

**Igor Zduński<sup>1</sup>**

## **Zasady i dyrektywy wymiaru kary w k.k. z 1932 roku**

**Streszczenie:** Kolejna, osiemdziesiąt trzecia rocznica uchwalenia Kodeksu karnego z 1932 r. zachęca do kultywowania pamięci o współtwórcach tego ponadczasowego dzieła oraz przypomnienia wybranych zagadnień dotyczących problematyki ustawowego i sądowego wymiaru kar zasadniczych oraz dodatkowych. Jakże dla nas, podejmujących co i raz trud nowelizacji Kodeksu karnego z 1997 r. w zakresie kar i środków karnych wciąż pouczające pozostają słowa prof. J.Makarewicza, iż jak cienka nitka wije się przez dzieje ludzkości problem winy i kary <sup>2</sup>.

**Słowa kluczowe:** J. Makarewicz, Kodeks karny z 1932 r., wina, wymiar kary.

## **Rules and directives punishment in the Criminal Code of 1932**

**Summary:** Eighty thirds anniversary of the adoption of the Criminal Code of 1932 encourage us to cultivate the memory of cofounder's that timeless masterpiece and a reminder of selected issues concerning the issues of legal and judicial dimension and additional penalties essential. How for us, taking every now and then toil amendment to the Penal Code of 1997 in the range of punishments and measures are still instructive words of prof. J.Makarewicza, like a thin thread that winds its way through the history of mankind the problem of guilt and punishment.

**Key words:** J. Makarewicz, Criminal Code of 1932, guilt, punishment.

Każde dzieło świadczy o jego twórcach. Niewątpliwie słowa te można odnieść również do dzieła jakim był Kodeks karny z 1932 r. W tym roku, obcho-

---

<sup>1</sup> Dr Igor Zduński – Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Sędzia Sądu Rejonowego w Świeciu.

<sup>2</sup> R. Wołak, *Ostatni egzamin na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, „Biuletyn Informacyjny. Kwartalnik Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny” 2001, nr 21, s. 13.

dzona osiemdziesiąta trzecia rocznica uchwalenia wspomnianego Kodeksu karnego zachęca do pochylenia się nad jego twórcami oraz przyjrzenia się wybranym regulacjom, chociażby w zakresie problematyki wymiaru kary.

Słowo „dzieło” nie będzie w tym miejscu nadużyciem i wyolbrzymieniem, wszak była to regulacja wyjątkowo nowoczesna, która przetrwała próbę czasu oraz gwałtownie zmieniających się stosunków społecznych, gospodarczych i geopolitycznych. Pod wpływem tego kodeksu pozostawał również Kodeks karny z 1969 r., mimo bardzo odmiennych realiów politycznych. Co więcej, także i przez współczesnych przedstawicieli doktryny prawa karnego jest bardzo chętnie przywoływany, często jako wzorzec dla wielu instytucji prawnokarnych obowiązujących obecnie. Nie będzie żadną przesadą, jeżeli o twórcach Kodeksu karnego z 1932 r. powiemy, iż byli wyjątkowo wybitnymi, ponadczasowymi twórcami prawa karnego, którzy zdobyli uznanie w Polsce i za granicą. W tym znacym gronie swój genialny i ogromny wkład w ostateczny kształt Kodeksu karnego z 1932 r. uczynił profesor Juliusz Makarewicz, stąd dzisiaj Kodeks ten nazywany jest również „kodeksem Makarewicza”. Prace jego do dziś inspirują kolejne pokolenia prawników, a kodeks karny z 1932 r. stał się niejako punktem odniesienia dla polskich karnistów. Wystarczy nadmienić, iż w ankiecie dotyczącej sędziowskiego wymiaru kary w Rzeczypospolitej Polskiej, w ramach odpowiedzi sędziów na pytanie: czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględniają zdania wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki, a jeżeli tak, to kogo, najwięcej wskazań padło na prof. Makarewicza<sup>3</sup>.

Początki prac nad Kodeksem karnym z 1932 r. związane są z powołaniem Komisji Kodyfikacyjnej do spraw ustawodawstwa polskiego, które miało miejsce w 1919 r. Juliusz Makarewicz wszedł do Komisji Kodyfikacyjnej powołanej już na podstawie pierwszego aktu prawnego wydanego przez Piłsudskiego. Został wiceprzewodniczącym sekcji prawa karnego materialnego, a po śmierci przewodniczącego tej sekcji Franciszka Nowodworskiego objął 16 maja 1920 r. pozostawioną przez niego funkcję, którą piastował aż do końca prac Komisji Kodyfikacyjnej. Ambicją Jego było opracowanie kodeksu karnego nowoczesnego, innego od kodeksów, które zostały uformowane w Europie Zachodniej, a także Rosji. Makarewicz przede wszystkim chciał się oderwać od kodeksów karnych obowiązujących na terenach Polski znajdujących się pod zaborami. Zadanie to jednak nie było proste. Wybitni polscy uczeni tego okresu wyrosli i utożsamiali się z tym kodeksami, które były podstawą ich rozważań naukowych. Autorem pierwszego projektu był E. Krzymuski, natomiast drugi projekt

---

<sup>3</sup> B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta*, 1939, s. 329.

został opracowany przez A. Mogilnickiego i E.S. Rappaporta. Zdaniem Juliusza Makarewicza a następnie większości członków Komisji Kodyfikacyjnej przedłożone projekty były tylko ulepszoną formą prawa obowiązującego w poszczególnych dzielnicach Polski w okresie utraty niepodległości. Projekty te nie zostały przyjęte. W tej sytuacji wiodące stawały się zapatrywania Juliusza Makarewicza, który dążył do opracowania nowego prawa karnego opartego na nowoczesnych myślach formułowanych w nauce prawa. Komisja Kodyfikacyjna przedstawiła pod obrady Sejmu projekt w 1931 r. Został on uchwalony z mocą obowiązującą od 1 września 1932 r. Kodeks ten stanowił wyraz nowoczesnej myśli kodyfikacyjnej. Był uwolniony od zbędnej kazuistyki. W sposób syntetyczny opisywał zarówno przepisy części ogólnej, jak i szczególnej. Co ważne, od samego początku, regulacja ta spotkała się z przychylną opinią praktyków, czego dowodem było pięciokrotne wydanie komentarza opracowanego przez Makarewicza. Praktyka uznawała jego komentarze do kodeksu za wykładnię autentyczną, ponieważ Makarewicz w pracach Komisji Kodyfikacyjnej rozstrzygał o zasadniczych kwestiach, wprowadzonych do kodeksu. Bardzo istotnym dla samego Juliusza Makarewicza i pozostałych kodyfikatorów były zagadnienia związane między innymi z zasadami oraz dyrektywami wymiaru kary. Nie można obejść się bez opisującego istotę zagadnienia zdania z podręcznika prawa karnego Prof. Makarewicza, że: „Jak cienka nitka wije się przez dzieje ludzkości problem winy i kary”<sup>4</sup>. Rzeczywiście, wypracowanie trwałych i nowoczesnych koncepcji prawno-karnych w zakresie problematyki kary, już na gruncie działalności Komisji Kodyfikacyjnej pokazało, iż bez sporu pomiędzy poszczególnymi reprezentantami szkół w nauce prawa karnego się nie obejdzie. Prof. Krzymuski był wybitnym reprezentantem kierunku klasycznego w nauce prawa karnego, osadzonego głęboko na niemieckiej filozofii klasycznej, przede wszystkim w ujęciu Kanta i Hegła. Do poglądów tych dopasowywał instytucje prawa karnego w rozumieniu austriackiego kodeksu karnego. Pod koniec życia swoje zainteresowania skierował również na prawo niemieckie i rosyjskie w opracowaniu „kodeksu Tagancewa” z 1903 r. Wymienione systemy prawne były wyrazem kierunku klasycznego w dziedzinie określającej podstawy odpowiedzialności oraz kary. Jako przedstawiciel szkoły klasycznej podkreślał, że punktem wyjścia dla odpowiedzialności karnej jest czyn zabroniony przez ustawę karną. Czyn człowieka, zgodnie z filozoficznym założeniem indeterminizmu, jest wyrazem jego wolnej woli. Umożliwia to przypisanie sprawcy

---

<sup>4</sup> R. Wolak, *Ostatni egzamin na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, „Biuletyn Informacyjny. Kwartalnik Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny” 2001, nr 21, s. 13.

winy za jego zachowania i potępienie tego czynu, wyrażające się w wymierzeniu kary. Istotą kary jest sprawiedliwa odpłata za czyn. Powinna więc ona być proporcjonalna do wagi popełnionego czynu i do winy sprawcy. Juliusz Makarewicz będąc zwolennikiem poglądów szkoły socjologicznej i kierunku prawnonaturalnego prezentował nieco odmienne stanowisko<sup>5</sup>. Roczny pobyt w Niemczech a zwłaszcza uczestnictwo w słynnym seminarium prowadzonym przez prof. Franciszka Liszta zaważyło na ukształtowaniu się jego poglądów na prawo karne, w tym również na problematykę winy i kary. Makarewicz odrzucił poglądy szkoły klasycznej o całkowitej niezależności woli człowieka od rzeczywistości, w której człowiek się znajduje, jak również bezwzględne podporządkowanie człowieka prawom przyczynowości, bez możliwości wzniesienia się ponad swe możliwości. Kara wymierzana jest na podstawie winy, ale rozumianej realistycznie poprzez zwrócenie uwagi na pobudki, którymi kierował się sprawca za pośrednictwem kontroli swego postępowania, zanim podjął decyzję prowadzącą go do przestępstwa. Wina jawiła się nie tylko jako podstawa odpowiedzialności karnej ale również jako zasadnicza wskazówka dla wymiaru kary. W ujęciu socjologicznym zmiana zapatrywania na treść i funkcje winy doprowadziła do przejścia z kary rozumianej jako odpłata na karę celową, mającą spełnić określoną funkcję społeczną. Ten aspekt kary doskonale rozumiał Juliusz Makarewicz. Te zapatrywania są również współczesnym przedstawicielem doktryny bardzo bliskie. Jakże ubodzy byłibyśmy w swoich osądach, gdybyśmy zgodnie z metafizyczną koncepcją kary Kanta i Hegla nie wyprowadzali z faktu wymiaru kary żadnych celów użytecznych dla sprawcy lub społeczeństwa oraz koncentrowali się wyłącznie na czystej i surowej sprawiedliwości. Celem kary nie powinna być wyłącznie odpłata i nie należy przy jej stosowaniu spoglądać wyłącznie w przeszłość, ponieważ nie można odwrócić tego, co już się stało. Już wtedy, dzięki między innymi Juliuszowi Makarewiczowi, Kodeks karny z 1932 r. mocno akcentował konieczność prewencyjnego oddziaływania na sprawcę przestępstwa. Kara powinna mieć cel rozumny i użyteczny, polegający na oddziaływaniu prewencyjnym, na zapobieganiu popełnieniu przestępstw w przyszłości. Jakże bliskie są wtedy głoszone przez niego poglądy, gdy skupiamy się na oddziaływaniu prewencyjnym uzasadniając wymiar kary prewencją indywidualną zakładającą, że celem kary jest oddziaływanie na konkretnego sprawcę czynu zabronionego, aby zapobiec popełnieniu przez niego kolejnych przestępstw. Za Seneką powiedzielibyśmy: *nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccetur* („nikt rozsądny nie karze dlatego, że popełniono przestępstwo, ale po to, aby nie popełniono go więcej”). Jak podkreślił Prof.

<sup>5</sup> M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989, s. 79–95.

Makarewicz wymiar kary, który uwzględnia przede wszystkim indywidualność sprawcy i jego subiektywne nastroje, nie jest niczym innym, jak jedynie tylko wynikową długowiekowej ewolucji prawa karnego<sup>6</sup>. I rzeczywiście argument historyczny jest tutaj zasadniczy. Ewolucja prawa karnego rozpoczyna się aktem zemsty społecznej, stosowanej często zbiorowo i nie liczącej się ani z winą indywidualną, ani z winą subiektywną. Z czasem zostaje wypracowany model odpowiedzialności subiektywnej, który pociąga za sobą konieczność ustalania stopnia subiektywnego zawinienia. W polemice z młodymi prawnikami w Katowicach prof. J. Makarewicz dobitnie odpowiada, iż wyrokiem potępienia na nowożytne prawo karne jest twierdzenie, że hasło indywidualizacji kary jest „nieszczere”, „nie dające się zrealizować”<sup>7</sup>. Wykładnia Kodeksu karnego z 1932 r. pod wpływem zapatrywań szkoły socjologicznej odzwierciedlała przesunięcie akcentu z czynu na jego sprawcę. „Nie czyn, lecz sprawca zostaje ukarany” brzmiała znana maksyma Franza von Liszta pod wpływem której pozostawał Juliusz Makarewicz. Dzięki niemu pogląd ten mógł zakorzenić się w mentalności większości sędziów karnistów. Jak trafnie podkreślał prof. Makarewicz, że daleko łatwiej porozumieć się co do wysokości kary wtedy, gdy zajmimy punkt widzenia psychiki przestępcy, niż wtedy, kiedy zwracać będziemy uwagę na czyn sam wyłącznie<sup>8</sup>. Makarewicz wyjaśniał, że zadaniem normy zawartej w art. 54 k.k. z 1932 r. jest „zwrócenie uwagi sędziego na etyczną wartość przestępcy”<sup>9</sup>. Tam, gdzie chodzi o zastosowanie sankcji do konkretnego przypadku, tam sędzia kierować się powinien „psychiczną indywidualnością przestępcy” i ustosunkowaniem się psychicznym sprawcy do czynu<sup>10</sup>. Dyrektywa kodeksowa prewencji specjalnej zawarta w art. 54 § 1 k.k. z 1932 r. dla J. Makarewicza wcale nie oznaczała wymiaru kary łagodnej, lecz indywidualnie dostosowanej do winy sprawcy, do jego przeżyć psychicznych. Równocześnie wskazywał, że kodeks karny nie pomija czynnika wyrządzonej szkody. Jednakże, jak twierdził, okoliczność ta była już brana pod uwagę przy penalizacji zachowania i odbija się w ustawowym wymiarze kary, podobnie jak prewencja generalna<sup>11</sup>. Wywodził jednoznacznie, że powoływanie się przy wymiarze kary na prewencję generalną jest „zupełnie niestosowne i niezgodne z duchem art. 54”. Nie pozosta-

<sup>6</sup> J. Makarewicz, *Einführung In die Philosophie des Strafrechts 1906. Die Entwicklung der Schuld*, s. 305–437.

<sup>7</sup> Tenże, *Prawo karne w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 6, s. 82.

<sup>8</sup> Tamże, s. 82–83.

<sup>9</sup> J. Makarewicz, *Czy nowelizować kodeks karny?*, „Głos Sądownictwa” 1939, s. 186.

<sup>10</sup> Tenże, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 207.

<sup>11</sup> Tamże, s. 208.

wiając żadnych wątpliwości, pisał, że „w żadnej formie ani pod żadnym pretekstem nie wolno karać za winy innych osób, ani też dla odstraszenia”<sup>12</sup>. W ten oto sposób, dzięki Makarewiczowi, powoli bardzo bliskie dla ówczesnej praktyki stawały się zapatrywania Liszta, który dzielił sprawców na trzy kategorie: sprawców z nawyknienia, sprawców nadających się do poprawy oraz sprawców przypadkowych. Sprawcy z nawyknienia to tacy sprawcy, wobec których celem kary powinna być ich eliminacja, ponieważ nie nadają się do poprawy. Rzeczywiście, Kodeks karny wśród kar zasadniczych przewidywał karę śmierci, która groziła za pięć przestępstw i wykonywana była przez powieszenie. W wykonaniu właśnie tej kary prof. Makarewicz widział możliwość pełnej realizacji stanowiska, że kara ma unieszkodliwić sprawcę. Ratio legis kary śmierci charakteryzowały słowa prof. Makarewicza: „jeżeli kodeks karny polski zachował karę śmierci, to jest to wynikiem nie zasadniczej surowości ustawy, lecz rozważania, czy wskazanym jest zachować przy życiu człowieka, który nie nadaje się do stosowania środków regeneracji duchowej, do którego należałoby zastosować raczej dożywotnie zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych. Polska kara śmierci zawiera niewątpliwe czynnik unieszkodliwienia, zastępujący środki zabezpieczające”<sup>13</sup>. Makarewicza można uznać za umiarkowanego zwolennika kary śmierci. Zgłaszał wobec niej zasadnicze uwagi krytyczne, w tym podzielał wątpliwości podnoszone przeciwko tej karze w zakresie jej nienaprawialności. Za jej pozostawieniem w Kodeksie karnym przemawiały względy polityczno-kryminalne, gdyż żadna inna kara nie jest reakcją tak silną i natychmiastową i nie działa tak odstrasząco na psychikę ludzi przez zawarte w niej prawdopodobieństwo natychmiastowej utraty życia. O jej utrzymaniu w ustawodawstwie karnym zdecydowały racje ogólnoprewencyjne i to te bardziej wiążące się z zagrożeniem tą karą niż z jej wykonaniem. Tendencja humanitaryzmu w prawie karnym doprowadziła do ograniczania zagrożeń tą karą oraz zakresu jej wymiaru nie tylko przez wprowadzenie kary śmierci do sankcji alternatywnych, ale i możliwość odstąpienia od jej wymiaru w określonych prawem okolicznościach łagodzących. Za takie uznawało polskie prawo karne młody wiek skazanego, będący powodem niepełnego rozwoju psychicznego sprawcy, niepoczytalność czy poczytalność ograniczoną. Wobec sprawców nadających się do poprawy stosowano kary niekoniecznie współmierne do wagi przestępstwa, lecz takie, które mogły tę poprawę spowodować. Wobec sprawców nadających się do poprawy katalog kar zasadniczych przewidywał karę więzienia, która miała charakter hańbiący i była orzekana w granicach ustawo-

<sup>12</sup> Tamże, s. 209.

<sup>13</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne w Katowicach...*, dz.cyt., s. 83.

wych od 6 miesięcy do 15 lat, jeżeli ustawa nie przewidywała więzienia dożywotniego. Kolejna kara zasadnicza o mniejszej dolegliwości, lecz nie posiadająca charakteru hańbiącego w postaci kary aresztu mogła trwać najkrócej 1 tydzień a najdłużej 5 lat. Prof. Makarewiczowi zawdzięczamy wprowadzenie do kodeksu karnego dwóch rodzajów kary pozbawienia wolności: więzienia i aresztu. Takie rozwiązanie zaproponował na posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej już w 1920 r. Wskazywał, że współczesna mu kara pozbawienia wolności traci zdolność tworzenia różnych typów tak, że właściwie treścią tej kary pozostaje samo pozbawienie wolności<sup>14</sup>. Pisał wyraźnie, że „więcej niż dwu typów kary pozbawienia wolności, różniących się od siebie zasadniczo, stworzyć nie można; jeden z nich – więzienie – nadaje się do stosowania systemu progresywnego; drugi-areszt, w zasadzie krótkotrwały – do tego celu nie nadaje się”<sup>15</sup>. Prof. J. Makarewicz odnosząc się do wyżej wymienionych kar poddawał pod wątpliwość, czy można przeprowadzać zasadę unieszkodliwienia przestępcy za pomocą wykonywania kary pozbawienia wolności, jeżeli regulaminy więzienne przewidują ochronę zdrowia więźnia, dobre odżywianie, warunki higieniczne pomieszczenia itp.<sup>16</sup> Z problemami resocjalizacji w kontekście rodzajów orzekanych kar, warunków ich wykonania oraz czasu trwania mierzyli się już ówczesni teoretycy oraz praktycy prawa karnego. Zdaniem J. Makarewicza kara pozbawienia wolności, zwłaszcza więzienie nastawiona jest na psychiczną regenerację więźnia, dlatego więzienie nie może trwać krócej niż 6 miesięcy, dlatego w wypadkach, wymagających dłuższego oddziaływania (recydywiści, zawodowcy, nałogowcy, urzędnicy, którzy dopuścili się przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem) można zastosować wymiar wyższy o połowę od maksimum ustawowego. Jednocześnie kara pozbawienia wolności jak podkreślał J. Makarewicz w sporze z „młodymi prawnikami” nie jest nastawioną na surowość, brak jej współczynnika dręczenia czy podwyższenia przykrości jak na przykład w ustawie hiszpańskiej z 1870 r. artykuł 26 przewidywał: dożywotni lub czasowy łańcuch<sup>17</sup>. Podejmował także J. Makarewicz problem czasu trwania kary pozbawienia wolności, wyrażając opinię zarówno o karze dożywotniego więzienia, jak i długoterminowych oraz krótkoterminowych karach pozbawienia wolności. Pytał, czy w orzekaniu kary pozbawiania wolności można iść tak daleko, by skazywać na dożywotnie więzienie? W od-

<sup>14</sup> Tenże, *Referat na posiedzeniu*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1900–1909, Towarzystwo Prawnicze i Ekonomiczne, Kraków 1910, s. 157.

<sup>15</sup> Tenże, *Kodeks karny...*, dz.cyt., s. 167.

<sup>16</sup> Tamże, s. 83–84.

<sup>17</sup> Tamże, s. 83.

powiedzi na to pytanie zauważył, że im silniej wystąpi nowożytna tendencja do ograniczania kary śmierci, tym bardziej uzasadnione stanie się rozszerzenie stosowania kary dożywotniego więzienia, które jednak należałoby, co do zasady, wyłączyć, podobnie jak przy karze śmierci wobec sprawcy o ograniczonej poczytalności i ewentualnie nieletniego<sup>18</sup>. Sprawcom przypadkowym, nie wymagającym poprawy, a jedynie ostrzeżenia przez ukaranie wymierzana była najczęściej kara zasadnicza w postaci kary grzywny orzekana w graniach od 5 zł do 200 000 zł. J. Makarewicz wskazywał, że grzywna zjawiała się w prawie karnym wtedy, gdy społeczeństwo zmierzało do pieniężnego unormowania nie tylko pretensji poszkodowanego lub jego rodziny, ale także pretensji państwa jako takiego. Stąd społeczeństwo w przypadkach, gdy jest bezpośrednio dotknięte przestępstwem, ogranicza się do żądania złożenia kary pieniężnej<sup>19</sup>. Celem grzywny było dotknięcie sprawcy w punkcie dla niego najdrażliwszym, bo w zakresie posiadania dóbr materialnych. Wyjaśniał to J. Makarewicz na przykładzie lichwiarza, który chętnie odsiedzi wiele miesięcy aresztu (z utrzymaniem na koszt państwa), a boleśnie odczuje konieczność zapłacenia grzywny w wysokości choćby kilkuset złotych<sup>20</sup>. Makarewicz wskazywał, że główną zaletą grzywny jest to, że jest dolegliwością, którą można stosować podzielnie i równie elastycznie, jak karę pozbawienia wolności. Grzywnę należy stosować, by w miarę możliwości unikać orzekania kary pozbawienia wolności<sup>21</sup>. Kodeks karny przewidywał karę grzywny jako drugą karę zasadniczą stosowaną kumulatywnie wobec sprawców, którzy z popełniania przestępstw uczynili sobie stałe źródło dochodu. Niektórzy komentatorzy uznawali kumulatywną grzywnę za karę dodatkową, z czym lwowski uczony ostro polemizował<sup>22</sup>. J. Makarewicz dostrzegał w grzywnie wiele wad, w tym między innymi, iż jest ona nierówna w odczuwaniu zawartej w niej dolegliwości. Bogaci nie odczuwają jej wcale, biedni zaś nie mają możliwości jej uiszczenia. Słusznie wskazywał, że rozmiar kary grzywny powinien liczyć się z rozmaitymi stopami życia<sup>23</sup>. Nie godził się jednak na zastępczą karę grzywny w postaci kary polegającej na pozbawieniu wolności i to nie tylko z powodu braku możliwości znalezienia ekwiwalentu

<sup>18</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, s. 252.

<sup>19</sup> Tenże, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów–Warszawa 1919, s. 275.

<sup>20</sup> Tenże, *Wykładnia kodeksu karnego. IV. Względ na rodzinę*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 26, s. 385.

<sup>21</sup> Tenże, *Kodeks karny...*, dz.cyt., s. 174.

<sup>22</sup> Tenże, *Wykładnia kodeksu karnego. I. Oryginalne metody*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 10, s. 147.

<sup>23</sup> Tenże, *Kodeks karny...*, dz.cyt., s. 174.



między wysokością grzywny a czasem pozbawienia wolności. Uważał, że najwłaściwszym sposobem jej ściągnięcia byłaby praca na rachunek grzywny. Ten pogląd znalazł swoje odzwierciedlenie w Kodeksie karnym, który w ostateczności dopuszczał zamianę grzywny na areszt czy więzienie. Reakcja karna byłaby znacznie uboższa, gdyby nie kary dodatkowe, które uzupełniały kary zasadnicze. W skład kar dodatkowych wchodziły utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, prawa wykonywania zawodu, praw rodzicielskich i opiekuńczych przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi, ogłoszenie wyroku w prasie. W myśl art. 47 § 1 Kodeksu karnego sąd orzekał utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia a także obok orzekanej kary więzienia za zbrodnie stanu lub kary więzienia za inne zbrodnie, popełnione z chęci zysku. Sąd orzekał utratę prawa wykonywania zawodu w przypadkach wymienionych w art. 47 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 48 § 1 Kodeksu karnego, w razie stwierdzenia nadużycia zawodu przy popełnieniu przestępstwa albo ujawnionej przy popełnieniu przestępstwa a groźnej dla społeczeństwa niezdolności sprawcy do wykonywania zawodu. Zgodnie z art. 49 Kodeksu karnego w razie skazania za przestępstwo popełnione przeciwko nieletniemu poniżej lat 17 lub we współdziałaniu z takim nieletnim sąd mógł orzec utratę praw rodzicielskich lub opiekuńczych. Na podstawie art. 51 § 1 Kodeksu karnego sąd mógł zarządzić ogłoszenie wyroku w pismach na koszt skazanego, jeżeli przestępstwo popełnione zostało drukiem. Utrata wymienionych praw następowała na czas orzeczony od 2 do 10 lat lub bezterminowo w wypadku skazania na karę śmierci lub dożywocia.

Jedną z podstawowych zasad głoszonych przez Makarewicza, stanowiącą jednocześnie fundament nowoczesnego prawa karnego, na której został oparty między innymi kodeks karny z 1932 r., była zasada, że prawo karne stanowi wyłączną podstawę odpowiedzialności karnej, że jest ono gwarancją swobód obywatelskich i wszelkie wyjście poza ściśle unormowane kodeksem granice jest tych swobód jaskrawym pogwałceniem<sup>24</sup>. Zasadami, na których powinno opierać się współczesne prawo karne, są takie zasady gwarancyjne prawa karnego, jak: *nullum crimen, nulla poena sine lege*, *nullum crimen, nulla poena sine lege scripta*, zakaz retroakcji i zakaz stosowania analogii. Dalej wśród tych kluczowych i fundamentalnych zasad wyróżniał zasadę subiektywizmu i zasadę indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Na tle oczywistych naruszeń zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriora* w państwach sąsiednich J. Makarewicz wysoko oceniał standardy polskiego prawa karnego. Kodeks kar-

<sup>24</sup> S. Pławski, *Walka Makarewicza o praworządność*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 2, s. 240.

ny z 1932 r. wyraźnie stanowił, że odpowiedzialności karnej mógł podlegać ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1). Zasadę tę poręczały także Konstytucja marcowa z 1921 r. (art. 68) oraz Konstytucja kwietniowa (art. 98). Porównując polskie rozwiązania z przemianami zachodzącymi w państwach ościennych, mógł napisać: „mimo wyraźnej tendencji dzisiejszego społeczeństwa do tworzenia państwa zwartego pod względem militarnym, politycznym i gospodarczym, pomimo tendencji nowej Konstytucji Polskiej do wzmocnienia czynnika władzy państwowej, pomimo niewątpliwego kultu «bohaterów» i «wodzów narodu», prawo polskie nie naruszyło zasad przekazanych przez ruchy wolnościowe z końca XVIII i z połowy XIX w. Ustawodawstwo polskie nie naruszyło praw obywatela. Tradycyjne umiłowanie wolności indywidualnej jest zbyt silne w szerokich masach polskiego społeczeństwa, by do tego przyjść mogło<sup>25</sup>. Była to ocena, w której kryła się obawa o to, czy wzorce płynące zwłaszcza z Niemiec i Rosji Sowieckiej nie znajdą naśladowców w społeczeństwie polskim. W tym samym czasie pojawiły się też głosy „młodych prawników”, którzy na zjeździe w Katowicach 1936 r. zażądali większej skuteczności w walce z przestępczością. Szukali środków zaradczych na drodze najprostszej – zażądali, ażeby wymiar sprawiedliwości karnej był „możliwie surowy, możliwie szybki i możliwie tani”<sup>26</sup>. Rozgorzała dyskusja pomiędzy prof. J. Makarewiczem a „młodymi prawnikami”. Niektóre z orzeczeń Sądu Najwyższego również podlegały krytyce zwłaszcza wtedy, gdy dokonywana wykładnia przepisów karnych wykraczała poza brzmienie gramatyczne i interpretację logiczną<sup>27</sup>. Żadne wydarzenia nie były jednak w stanie zachwiać zasadami i mocnymi fundamentami aksjologicznymi na których opierała się regulacja karna z 1932 r. podparta autorytetem prof. J. Makarewicza. Punktem wyjścia koncepcji J. Makarewicza i rozważań na temat między innymi kary był człowiek, nie jako abstrakcyjny podmiot czynu zabronionego, ale jako realnie istniejąca autonomiczna jednostka, wraz ze swoimi uwarunkowaniami osobowościowymi i środowiskowymi. Człowiek, nawet jako przestępca, nie mógł być instrumentalnie traktowany przez państwo, nie tracił bowiem ludzkiej godności. Profesor słusznie zauważył, iż społeczeństwo nowożytne pod wpływem humanitaryzmu starało się z jednej strony wyłączyć ze środków karnych to wszystko, co nie było czystą odpowiedzialnością na przestępstwo, a z drugiej humanizowało treść kary, wyłączając kary, które wyrządzały szkodę na zdrowiu skazanego lub naruszały jego

<sup>25</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne...*, dz.cyt., s. 118.

<sup>26</sup> Tenże, *Prawo karne w Katowicach...*, dz.cyt., s. 81.

<sup>27</sup> Tenże, *Technika ustawodawstwa karnego*, Lwów 1913, s. 12–13.

godność<sup>28</sup>. Zasada humanitaryzmu kary odgrywała zresztą u J. Makarewicza niepoślednią rolę, skoro ujął ją wśród trzech głównych zasad, którymi powinien charakteryzować się kodeks karny<sup>29</sup>. Ale taka kara niestety – jak dodawał czasami – demoralizuje przestępcę i na drodze przestępstwa utrwała<sup>30</sup>.

W praktyce nieobca była Kodeksowi karnemu z 1932 r. zasada, że sędziowie są „ustami ustaw”, co znalazło swoje odbicie zwłaszcza w kodeksowej zasadzie swobodnego uznania sędziowskiego w granicach ustawy. Zasada eksponowana i wyrażona w początkowym fragmencie art. 54 k.k. brzmiała: „sąd wymierza karę według swojego uznania (...)”. Zasada ta nie oznaczała zupełnej arbitralności sądu w zakresie wymierzania kar, ponieważ sąd związany był granicami kary określonymi przez ustawę oraz zawartymi w ustawie dyrektywami wymiaru kary, którymi kierował się w konkretnej sprawie. Z zasady tej wynikało, że sąd miał pewien margines oceny w kwestii znaczenia i stopnia wpływu konkretnych okoliczności danego przypadku na wymiar kary. Z przywołanego przepisu art. 54 k.k. wynikało, iż sąd zwracał uwagę przede wszystkim na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie tudzież na jego zachowanie po spełnieniu przestępstwa. Ówczesny wymiar kary również realizował się w drodze wagi ciężaru o charakterze ilościowym i jakościowym okoliczności obciążających oraz łagodzących związanych z osobą sprawcy oraz z samym czynem. Przywołany przepis art. 54 k.k. zdaniem prof. J. Makarewicza stanowił wynikową zasady, iż za przestępstwo karać można w miarę zawinienia, ale na problem tej winy patrzeć można albo z punktu widzenia samego czynu, który jest przedmiotem osądzenia, albo z punktu widzenia indywidualności sprawcy, który stoi przed trybunałem, jako żywy człowiek<sup>31</sup>. Ten ostatni pogląd był bliski profesorowi. Prof. J. Makarewicz krytykując postulat „młodych prawników” z Katowic, że nie przestępca, lecz samo przestępstwo było dla nich punktem wyjścia wspominał: „Kodeksy z XIX w. nakładały na sędziów obowiązek uwzględniania wszelkich okoliczności obciążających i łagodzących. Przez szereg lat zajęty byłem w sądzie okręgowym tzw. krajowym karnym w Krakowie jako wotant przy rozprawach o zbrodnie i występki; ileż to razy widziałem przewodniczącego rozprawy, rysującego w podręcznikowym zeszycie tzw. szubieniczkę, składającą się z linii poziomej i linii pionowej, po lewej stronie zapisywało się wszystko co łagodzi winę sprawcy, po prawej

<sup>28</sup> Tenże, *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922, s. 122.

<sup>29</sup> Tenże, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 31.

<sup>30</sup> Tenże, *Zbrodnia...*, dz.cyt., s.126.

<sup>31</sup> Tenże, *Czy nowelizować Kodeks Karny?...*, dz.cyt., s. 185–186.

stronie wszystko, co ją obciąża; po lewej stronie w regule występowało „zaniedbane wychowanie”, „nędza”, „wstrzymał się od wyrządzenia większej szkody”, z prawej strony „zbieg kilku przestępstw”, „popętnienie danego przestępstwa na kilka zawodów”, „poprzednie ukaranie”, „namówienie innych do popełnienia tego samego czynu”, „dotkliwa szkoda dla pokrzywdzonego” itp. Po zestawieniu materiału zaczęło się obliczanie, z której strony jest przewaga liczbowa okoliczności, czy po stronie okoliczności łagodzących czy obciążających i ta pewna przewaga decydowała o wyroku co do wymiaru kary. Sędziowie ci szli potem do domu w głębokim przekonaniu o wydaniu wyroku sprawiedliwego<sup>32</sup>.

Okoliczności obciążające i łagodzące stanowiły podstawę do formułowania wniosków co do kary. Przywołany przepis określał pewną metodykę dochodzenia do kary, wyznaczając etapy w refleksji nad osiągnięciem sprawiedliwej kary. Okoliczności obciążające i łagodzące brane były pod uwagę na poszczególnych etapach przechodzenia od osoby sprawcy do wartościowania czynu. Zdaniem J. Makarewicza daleko łatwiej porozumieć się co do wysokości kary wtedy, gdy zajmimy punkt widzenia psychiki przestępcy, niż wtedy, kiedy zwracać będziemy uwagę na czyn sam wyłącznie<sup>33</sup>.

W świetle art. 54 k.k. bardzo istotne były badania osobopoznawcze, które otwierały jeszcze szersze możliwości na jednoznaczne określenie sposobu zachowania się sprawcy przed popełnieniem przestępstwa jak i w trakcie jego popełnienia pod kątem motywów i pobudek jego działania a zwłaszcza poznania ich źródeł. Bez wątplenia pozytywna klasyfikacja sprawcy jako sprawcy „przypadkowego” bądź „nadającego się do poprawy” wymagała ujawnienia przez niego ujemnej samooceny swego czynu, przyznania się do winy, towarzyszącego uczucia wstydu czy samo nagany. One mogły wyzwolić optymizm w kwestii rozwoju osobowości podsądnego w pożądanym kierunku. Werbalne, obliczone na doraźny użytek procesowy przyznanie się do winy, jak też przyznanie determinowane pragnieniem zemsty czy żądzy sławy albo z oportunistycznego nie mogło stanowić okoliczności łagodzącej. Badania osobopoznawcze pozwalały również na analizę dotychczasowego życia sprawcy. Ówczesni praktycy prawa karnego doskonale rozumieli, że inaczej kształtuje się swoboda sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem, w przypadku osób o wysokim poziomie intelektualnym, wykształconych, o prawidłowo ukształtowanej osobowości i poczuciu własnej wartości, odpornych na wpływy i środowisko zewnętrzne, bogatym życiu emocjonalnym, doświadczonego życiowo i dojrzałych, a inaczej u osób, które właściwości te mają zaburzone. „Stosunek sprawcy do pokrzyw-

<sup>32</sup> Tamże, s. 187.

<sup>33</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne w Katowicach...*, dz.cyt., s. 82.

dzzonego” i „zachowanie po spełnieniu przestępstwa” były ważnymi dyrektywami przy wymiarze kary, gdyż pozwalały kompleksowo ocenić zachowanie się sprawcy przestępstwa. Dyrektywy te są aktualne a nawet podlegają dalszemu praktycznemu rozwojowi. Niewątpliwie, na naszych oczach umacnia się nurt rozważań w prawie karnym dotyczący aspektu mediacji, pojednania się pokrzywdzonego ze sprawcą przestępstwa oraz naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Wśród okoliczności łagodzących wymiar kary wymieniano tak jak obecnie, między innymi brak uprzedniej karalności sądowej. Niekaralność za popełnienie przestępstwa świadczy bowiem pozytywnie o dotychczasowym sposobie życia oskarżonego. Jako okoliczność łagodzącą wymiar kary traktowano przyznanie się oskarżonego do winy oraz złożenie szczegółowych wyjaśnień wskazujących na istotne okoliczności przypisanych przestępstw i świadczących o decyzji oskarżonego o współpracy z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej wyrażała się również w art. 55 k.k., który stanowił, iż szczególne okoliczności wpływające na wymiar kary uwzględnia się tylko co do tej osoby, której dotyczą. Charakter indywidualizacji kary nakazywał wymierzanie kary odzwierciedlającej rolę każdego zaangażowanego w działalność naruszającą normę karnoprawną – pomocnika, podżegacza, sprawcy lub współsprawcy. W myśl art. 28 k.k. podżegacz i pomocnik ponosili odpowiedzialność w granicach swego zamiaru, niezależnie od odpowiedzialności osoby, która zamierzonego czynu dokonała lub miała dokonać. Jakkolwiek ustawowy wymiar kary dla pomocników nie różnił się od wymiaru kary dla sprawców, to nie oznaczało to jednak, że sąd nie różnicował wymiaru kary w zależności od stopnia przyczynienia się do dokonania przestępstwa. Indywidualizacja kary w wypadkach przestępstw popełnionych przez większą liczbę osób miała istotne znaczenie z punktu widzenia tzw. wewnętrznej sprawiedliwości orzeczenia i była oparta na zasadach subiektywizacji oraz indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Warto podkreślić, iż rozwiązanie problemu podżegania i pomocnictwa było oryginalną i nowatorską regulacją w polskim kodeksie. Odrzucono winę akcesoryjną i koncepcję udziału w cudzym przestępstwie. Zamiast tego podżeganie i pomocnictwo traktowano jako samoistne postacie popełnienia przestępstwa. Słuszne stanowisko wyraził prof. J. Makarewicz, iż wiek XX był wiekiem pogłębienia problemu indywidualnej i subiektywnej winy, właśnie w interesie publicznym. Jego zdaniem chodzi o to, ażeby państwo jak najdokładniej opanowało wszystkie dane dotyczące indywidualności danego przestępcy, celem odpowiedniego potraktowania go w dziedzinie kary<sup>34</sup>. Wśród zasad wymiaru kary ważne znaczenia miały przepisy dotyczące sędziowskiego wymiaru kary grzywny oraz realizacji trafnej

<sup>34</sup> Tenże, *Prawo karne w Katowicach...*, dz.cyt., s. 87.

reakcji prawnokarnej w sytuacji alternatywnego, ustawowego zagrożenia karami za dane przestępstwo. Przy wymiarze grzywny w myśl art. 56 k.k. sąd uwzględnił stosunki majątkowe. W świetle art. 57 § 1. k.k. jeżeli ustawa dawała sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, sąd nie mógł wymierzyć kary aresztu, jeżeli przestępstwo wynikało z niskich pobudek. Natomiast, jeżeli ustawa dawała sądowi możliwość wyboru między karą pozbawienia wolności a grzywną, sąd wymierzał karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy skazanie na grzywnę nie było celowe o czym stanowił art. 57 § 2. k.k.

Podstawą odpowiedzialności karnej była wina „*nullum crimen sine culpa*” uregulowana w oparciu o woluntarystyczną teorię woli. Wyrażała się między innymi w konstrukcji przestępstwa umyślnego, które zgodnie z art. 14 § 1 k.k. zachodzi, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności przewiduje i na to się godzi. W ten sposób realizowała się zasada subiektywizmu poprzez ujęcie w treści k.k. zamiaru bezpośredniego „*dolus directus*” oraz zamiaru wynikowego „*dolus eventualis*”, zrezygnowano natomiast z konstrukcji zamiaru pośredniego „*dolus indirectus*”. Nieumyślność została uregulowana w art. 14 § 2 k.k. w postaci niedbalstwa, kiedy sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu, lecz powinien lub mógł przewidzieć, oraz lekkomyślności, gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia przestępstwa, lecz niesłusznie przypuszcza, że go uniknie. Jeśli wina została ustalona w sposób nie budzący wątpliwości wówczas legitymizuje karę. Jak podkreślał J. Makarewicz „subiektywizm” w prawie karnym oznacza rzecz bardzo dawną i odnosi się do zasady, która oznacza, iż dla wymiaru sprawiedliwości karnej obok związku przyczynowego między działaniem a skutkiem potrzeba jeszcze czegoś więcej, a mianowicie potrzeba – winy, którą nazywamy subiektywną dla zaznaczenia, że chodzi tutaj o pewne nastawienie woli (*dolus*) lub przynajmniej odpowiednie nastawienie psychiki (*culpa*) po stronie danego sprawcy<sup>35</sup>. Logiczną konsekwencją zasady subiektywizmu było to, iż sprawca nie mógł być pociągnięty do surowszej odpowiedzialności za te zmiany w świecie zewnętrznym, które wprawdzie pozostawały w związku przyczynowym z jego karygodnym działaniem, jednakowoż przez sprawcę nie były zamierzone, nie były przewidziane, ani też sprawca nie miał obowiązku ich przewidywać<sup>36</sup>. Tej zasadzie hołdował między innymi art. 15 § 1 Kodeksu karnego przewidujący, iż następstwa czynu, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca je przewidywał albo powinien był przewidzieć. Przejawem zasady subiektywizmu była między innymi konstruk-

<sup>35</sup> Tenże, *Czy nowelizować Kodeks Karny?...*, dz.cyt., s. 181.

<sup>36</sup> Tamże, s. 182.

cja usiłowania nieudolnego, którą Kodeks karny uznawał za czyn o charakterze karygodnym, którego karygodność ustawała jedynie na pograniczu psychicznego niedorozwoju. Jak stanowił art. 23 § 3 Kodeksu karnego nie odpowiadał za usiłowanie ten, kto tylko z powodu zabobonu lub ciemnoty wierzył w skuteczność swego działania. Kodeks karny przewidywał okoliczności wyłączające winę takie jak niepoczytalność, błąd oraz nieletniość. Zgodnie z art. 17 § 1 i § 2 k.k. nie podlegał karze sprawca, który w chwili czynu, powodu niedorozwoju psychicznego lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem. Przepisu tego nie stosowano, gdy sprawca wprawił się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa. Regulacja karna przewidywała również w art. 20 § 1 i § 2 k.k. konstrukcję błędu co do faktu oraz błędu co do prawa. W myśl przywołanego przepisu, nie popełniał przestępstwa, kto dopuszczał się czynu pod wpływem błędu co do okoliczności należącej do istoty czynu, z wyjątkiem gdy chodziło o występki nieumyślne a błąd był wynikiem nieostrożności lub niedbalstwa. W razie zaistnienia usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu, sąd mógł to uwzględnić jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Za sprawców nieletnich kodeks karny traktował osoby, które nie ukończyły 17 roku życia. Przepis art. 69 § 1 k.k. przewidywał, iż nie podlegał karze nieletni, który przed ukończeniem 13 lat popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary oraz który po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat, popełnił czyn taki bez rozeznania to jest nie osiągnąwszy rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by mógł rozpoznać znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem. Akcentowanie prewencji indywidualnej przed prewencją generalną w sporze między „młodymi prawnikami” a J. Makarewiczem przejawiało się wcześniej między innymi w zaproponowaniu praktyce sądowej art. 61 § 1 § 2 k.k. oraz art. 65 § 1 i § 2 k.k. w postaci instytucji probacji w sytuacji pozytywnej prognozy kryminologicznej, zwłaszcza wobec sprawców „przypadkowych”. Fakultatywne warunkowe zawieszenie wykonania kary mogło mieć miejsce wobec osoby, co do której ze względu na jej charakter, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, zachowanie po jego popełnieniu wskazywały, że pomimo niewykonania kary sprawca nie popełni ponownie przestępstwa. Sąd mógł orzec zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, zasadniczej lub zastępczej, nie przekraczającej 2 lat na czas od 2 do 5 lat. Pozytywna prognoza kryminologiczna dotyczyła również etapu wykonywania kary pozbawienia wolności. Skazanego na karę pozbawienia wolności sąd mógł warunkowo zwolnić z odbycia części kary, jeżeli jego zachowanie się w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalały przypuszczać, że nie popełni nowego przestępstwa. Dodatkowym warunkiem było odbycie nie

mniej niż 2/3 orzeczonej wyrokiem kary, w każdym przypadku nie mniej niż osiem miesięcy. Skazany odbywający karę dożywotniego więzienia mógł starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po upływie lat 15.

Podsumowanie ponadczasowej, oryginalnej regulacji Kodeksu karnego z 1932 roku niech stanowią słowa lwowskiego uczonego, którego filozofia stosowania i tworzenia kar zasadniczych oraz dodatkowych ujęta została w trafnych i oddziaływujących na wyobraźnię czytelnika słowach: „Zasada zemsty społecznej, odwetu, odpłaty błędnie zwolna, społeczeństwa wyższej kultury czują coraz mniej zaufania do Temidy ze związanymi oczami, z wagą w jednej, a mieczem w drugiej ręce, wolą inne mieć wyobrażenie o bogini sprawiedliwości karzącej – oczy ma mieć otwarte i bystro patrzące, mieczem czy innym środkiem kary ma więcej grozić, niż go praktycznie stosować, działać więcej groźbą, niż jej wykonaniem, a przy wykonaniu nie myśleć o zaspokojeniu zemsty, właściwej człowiekowi pierwotnemu, lecz o przemianie psychicznej przestępcy (...)<sup>37</sup>”.

### Bibliografia

- Makarewicz J., *Czy nowelizować kodeks karny?*, „Głos Sądownictwa” 1939.
- Makarewicz J., *Einführung In die Philosophie des Strafrechts 1906. Die Entwicklung der Schuld*.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
- Makarewicz J., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów–Warszawa 1919.
- Makarewicz J., *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914.
- Makarewicz J., *Prawo karne w Katowicach*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 6.
- Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922.
- Makarewicz J., *Referat na posiedzeniu*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” (Rok 1900–1909), Towarzystwo Prawnicze i Ekonomiczne, Kraków 1910.
- Makarewicz J., *Technika ustawodawstwa karnego*, Lwów 1913.
- Makarewicz J., *Wykładnia kodeksu karnego. I. Oryginalne metody*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 10.
- Makarewicz J., *Wykładnia kodeksu karnego. IV. Względ na rodzinę*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 26.

<sup>37</sup> J. Makarewicz, *Zbrodnia...*, dz.cyt., s. 129–130.



- Makarewicz J., *Wykładnia kodeksu karnego. IV. Wzgląd na rodzinę*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 26.
- Pławski S., *Walka Makarewicza o praworządność*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 2.
- Wąsowicz M., *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989.
- Wolak R., *Ostatni egzamin na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, „Biuletyn Informacyjny. Kwartalnik Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny” 2001, nr 21.
- Wróblewski B., Świda W., *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta*, 1939.